



Sygn. akt IV KK 328/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)
SSN Piotr Mirek

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga
w sprawie **P. W.**

skazanego z art. 290 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 czerwca 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Rejonowego w B.

z dnia 16 sierpnia 2016 r., sygn. akt II K [...],

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę P. W. Sądowi
Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

P. W. oskarżony został o to, że w marcu 2016 r. w lesie państwowym Nadleśnictwa C., Leśnictwa D., oddział [...], dopuścił się w celu przywłaszczenia wyrębu drzewa wierzba o masie 14,69 m³, wartości 1469,00 zł na szkodę Nadleśnictwa C., to jest o przestępstwo z art. 290 § k.k.

Sąd Rejonowy w B., wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2016 r., sygn. akt II K [...], uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, który zakwalifikował jako występki z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 278 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych przy określeniu wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł ; ponadto, na podstawie art. 290 § 1 i 2 k.k., zasądził od oskarżonego na rzecz Nadleśnictwa C. nawiązkę w kwocie 2938 zł, a na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie dowodu rzeczowego w postaci drewna wierzbowego pokrzywdzonemu Nadleśnictwu C.; Sąd zasądził także od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem kosztów sądowych.

Z uwagi na odmowę przywrócenia przez Sąd terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku, któremu oskarżony uchybił, orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 28 lutego 2017 r. bez postępowania odwoławczego.

Obecnie z kasacją na korzyść skazanego w trybie art. 521 § 1 k.p.k. wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa karnego procesowego, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., przejawiające się w tym, że Sąd *meriti* nie oparł zaskarżonego wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co skutkowało dowolną, sprzeczną z zasadami wiedzy i logiki, oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i doprowadziło w efekcie do oczywiście niesłusznego skazania P. W. za zarzucane mu przestępstwo.

Podnosząc tak sformułowany zarzut, Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu.

Na rozprawie kasacyjnej przedstawiciel Rzecznika wniósł o uwzględnienie kasacji i zawartego w niej wniosku, natomiast prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w B., choć trudno było podzielić jej zasadniczy wywód i argumentację, która miała go wspierać. Podstawową tezę

autora kasacji było założenie, że *„Analiza stanu faktycznego sprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zachowanie P. W. nie zawierało znamion czynu zabronionego z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.”*, a skazując osk. P. W. za to przestępstwo - *„Sąd dowolnie przyjął, że oskarżony dokonując wycinki przedmiotowych drzew działał w celu ich przywłaszczenia, nie dostrzegając, że z materiału dowodowego sprawy wynika zgoła odmienny cel działania oskarżonego”*.

Kontynuując tę myśl skarżący dochodzi następnie do wniosku, że *„brak w działaniu oskarżonego znamienia kierunkowego, tj. działania w celu przywłaszczenia drzewa w lesie i znamienia zaboru cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, dlatego zaskarżone orzeczenie dotknięte jest rażącą niesprawiedliwością”*.

Cała ta część skargi budzi poważne wątpliwości. Brak ustawowego znamienia czynu zabronionego w zachowaniu sprawcy jest kategorią materialnoprawną, a dekompozycja znamion uzasadnia stawianie w środku zaskarżenia zarzutu obrazy przede wszystkim prawa materialnego.

Nie sposób zgodzić się też z zaprezentowaną w kasacji koncepcją zamiaru z jakim miał działać osk. P. W. Twierdzenie skarżącego, że z materiału dowodowego wynika inny cel działania sprawcy niż postąpienie jak właściciel z przedmiotowymi wierzbami – ignoruje rzeczywistą treść dowodów w taki sam sposób, jaki autor kasacji zarzuca sądowi *meriti*. Wprawdzie w wyjaśnieniach oskarżonego pojawił się wątek dotyczący usunięcia przedmiotowych drzew z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników pobliskiej drogi, ale jego podstawową wersją obrony było konsekwentne wyrażanie przekonania o przysługującym mu prawie własności do tej części działki, na której znajdowały się drzewa będące przedmiotem procesu. Materialnym wyrazem takiego stanu świadomości oskarżonego było przecież zwrócenie się do organu administracji o zgodę na usunięcie zarówno spornych drzew, jak i całego szeregu innych. Z uzyskanych dokumentów nie wynika, aby działanie to było związane z zagrożeniem dla bezpieczeństwa, ani też aby organ wydający stosowną zgodę upoważnił do działania osobę, której nie traktował jako właściciela terenu. Wręcz przeciwnie, zarówno podjęte działania formalno-administracyjne, jak i dwukrotnie wyrażane stanowisko procesowe w postaci wyjaśnień składanych w toku postępowania przygotowawczego, prowadzą do

wniosku, że osk. P. W. zachował się jak właściciel w stosunku do drzew będących przedmiotem zarzutu. Paradoksalnie, sam autor kasacji w innym miejscu swego uzasadnienia (powołując się na bliżej nie sprecyzowany materiał dowodowy) przekonuje, że „oskarżony dokonał wycięcia sześciu drzew na terenie nieruchomości stanowiącej /.../ jego własność”. W tych warunkach zasadniczego znaczenia nabiera nie tylko cel działania oskarżonego i jego zamiar, ale status mienia będącego przedmiotem jego działania. Sąd *meriti* nie zajął się żadnym z tych zagadnień, choć treść dowodów pozostających do dyspozycji wyraźnie uzasadniała taką potrzebę.

Trudno też przyjąć, aby rozważając – zgodnie z założeniem Rzecznika – udzielenie osk. P. W. zgody na wycięcie cudzych drzew na terenie należącym do nadleśnictwa C., organ administracji nie zwrócił się w pierwszej kolejności do tego podmiotu, gdyby rzeczywiście potraktował inicjatywę oskarżonego wyłącznie w kategoriach dążenia do usunięcia zagrożenia bezpieczeństwa na drodze. Stosowne obowiązki w tym zakresie obciążają bowiem w pierwszej kolejności właściciela terenu. Bez znaczenia jest natomiast podnoszona w kasacji okoliczność pozostawienia ściętych drzew w miejscu ich wyrębu. Trudno ją uznać za decydujący przejaw świadczący o celu działania oskarżonego, skoro on sam traktował je jak swoją własność i uzyskał zgodę na ich usunięcie, a właśnie z punktu widzenia właściciela mienia czas tego usunięcia nie przymuszał go do nadzwyczajnego pośpiechu.

Zgodzić się natomiast trzeba było z samą treścią zarzutu kasacji, w którym wskazywano, że Sąd Rejonowy nie oparł zaskarżonego wyroku na całokształcie ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, a przy jego ocenie naruszył zasady wiedzy i logiki, co stanowiło rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenie dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k. oraz obowiązków określonych w art. 410 k.p.k.

Już bowiem nakreślone powyżej skrótowe uwagi prowadzą do wniosku, że do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia w tej sprawie niezbędne jest ustalenie rzeczywistego stanu prawnego terenu, na którym rosły drzewa wycięte przez oskarżonego. Nawet samo uzyskanie pewnej i nie budzącej wątpliwości informacji na ten temat pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy drzewa będące przedmiotem

zarzutu stawianego osk. P. W., stanowiły w stosunku do niego mienie cudze. Ewentualne wykluczenie takiego ich statusu rozstrzygnie definitywnie kwestię znamion czynu zarzuconego oskarżonemu, bo trudno przywłaszczyć rzecz, do której sprawcy przysługują uprawnienia właściciela. Natomiast w wypadku potwierdzenia, że istotnie, drzewa wycięte przez osk. P. W. rosły na terenie należącym do nadleśnictwa i stanowiły własność lasów państwowych, powstanie konieczność dokonania pogłębionej analizy stanu wiedzy oskarżonego w tej materii oraz jego świadomości, ewentualnie rozważenie działania osk. P. W. w warunkach błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 28 § 1 k.k.).

Dotychczasowe stanowisko sądu *meriti* świadczy o tym, że z rażącym naruszeniem prawa pominął on treść dowodu z wyjaśnień oskarżonego oraz nie rozważył ich w powiązaniu z jego działaniami podjętym w sferze administracyjnej oraz z treścią decyzji uzyskanej w wyniku wystąpienia oskarżonego o zgodę na wycięcie i usunięcie drzew, co do których konsekwentnie prezentował on przekonanie, że rosły na terenie jego działki. Oczywistym naruszeniem obowiązku dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy był też brak działań sądu *meriti* pozwalających na ustalenie stosunków własnościowych odnośnie terenu, na którym rosły wycięte wierzby.

Nie przekonują natomiast twierdzenia autora kasacji co do strony podmiotowej czynu zarzuconego osk. P. W. Wbrew wywodom zaprezentowanym w skardze a dotyczącym celu działania sprawcy wycięcia drzew, dowody w tym zakresie nie są tak oczywiście jednoznaczne, aby uzasadniały uwzględnienie wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie osk. P. W. od razu przez Sąd Najwyższy. Przesłanka takiego postąpienia, określona w przepisie art. 537 § 2 k.p.k., nie została skutecznie wykazana.

Nakreślone wyżej zagadnienia powinny stać się przedmiotem uwagi Sądu Rejonowego w B. przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w toku którego należy dążyć do wyjaśnienia stanu prawnego przedmiotowego terenu oraz bezpośredniego złożenia wyjaśnień przez oskarżonego, ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn i motywów jego działań związanych z usunięciem drzew, których wyręb w celu przywłaszczenia mu zarzucono.

Mając to wszystko na względzie Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

